

 

Czy posy?a? dziecko dodatkowo do polskiej szkoly?

Wiele z nas zadaje sobie to pytanie. Znam na nie wiele odpowiedzi, wszystkie szanuj?, lecz nie ze wszystkimi pozwol? si? zgodzi?. Pozwoli?am sobie zrobi? ma?y sonda? po?r? moich bli?szych i dalszych znajomych, przyznam ?e by?am niesamowicie zaskoczona niekt?ymi wypowiedziami.

Oczywi?cie jestem zdania, ?e przepis na w?a?ciwe wychowanie nie istnieje, do ka?dego dziecka nale?y podchodzi? indywidualnie. Nie istniej? takie same dzieci, ka?de jest inne i niesamowite.

Uwa?am r?nie?, ?e ka?demu dziecku nale?? si? r?ne szanse do czerpania wiedzy, a naszym obowi?zkiem jest zadbanie o to.

Dlatego pe?na dwuj?zyczno?? naszych dzieci jest tak wa?na. Przez pe?n? dwuj?zyczno?? rozumiem pos?ugiwanie si? dwoma j?zykami w r?nym stopniu. Bior? pod uwag? nie tylko mow?, pisowni?, ale r?nie? znajomo?? historii i geografii.

Dwuj?zyczno?? jest nie tylko pos?ugiwaniem si? dwoma j?zykami, ale r?noleg?ym ?yciem w dw?h kulturach, my?leniem w dw?h j?zykach. Poznanie korzeni, w przypadku polskich rodzin, czy jednego rodzica, kszta?tuje pe?n? to?samo?? naszego dziecka, jego pe?ne ja?. Warto zadba?, o przekazanie naszym dzieciom wszystkiego co cenne, j?zyka, kultury, tradycji, wiadomo?ci na temat jego ojczyzny, b?d? ojczyzny jednego z rodzic?. Wszystkie te czynniki wp?ywaj? na kszta?towanie to?samo?ci naszego dziecka.

Kilka lat temu pozna?am dziewczyn?, podczas jednego z kurs? j?zyka niderlandzkiego. Niemal uderzy?a mnie jej typowa holenderska uroda. Pomy?la?am sobie co ona tu robi?, wi?c przy najbli?szej okazji zapyta?am si? wprost. Okaza?o si?, ?e dziewczyna jest "z krwi i ko?ci Holenderk?, tyle tylko, ?e urodzon? poza granic?. Rodzice id?c na skr?y zadbali by p?ynnienie pos?ugiwa?a si? j?zykiem kraju, w kt?ym si? urodzi?a, nie planowali wraca? do ojczyzny. ?ycie napisa?o inny scenariusz ni? przewidywali. Ich c?ka zwi?za?a si? z Holendrem i zdecydowa?a si? wraca? do ojczyzny rodzic?, kraju, kt?y widnia? tylko w jej paszporcie.

Kiedy zwierza?am si? jej ze swych trudno?ci pos?ugiwania si? niderlandzkim, us?ysza?am: ?a co ja mam powiedzie?, z moim wygl?dem. Wygl?dam jak oni, jednak jak si? odezw?, ludzie patrz? na mnie jak na upo?ledzon?. Nie musz? chyba wspomina? o kontakcie z najbli?s? rodzin?, z babci? d?ugo nie mog?a zamieni? s?owa. Niewyobra?alne, prawda?

Nieprzypadkowo naturalnie przytoczy?am ten przykad z ?ycia wzi?ty. To co czasowo niekt?ym z nas wydaje si? by? w?a?ciwe, niekoniecznie tym jest.

Nie zamierzam traktowa? Was d?ugimi wywodami o zaletach jakie wnosi j?zyk polski w ?ycie naszego dziecka, pragn? jedynie zasia? ziarenko zastanowienia dla niezdecydowanych.

W przypadku pe?nych polskich rodzin, kt?ych dzieci tu przysz?y na ?wiat, nauka j?zyka polskiego jest podstaw? do opanowania j?zyka drugiego, jakim jest pocz?tkowo j?zyk holenderski. Im dziecko pozna lepiej

j?zyk matki, jego zasady, pos?ugiwanie si? czasami, budow? zda?, tym lepiej opanuje drugi j?zyk, kt?ym niew?tpliwie w tym zestawieniu jest niderlandzki. Stanie si? on z czasem r?noleg?ym j?zykiem z polskim. Starajcie si? zawsze m?i? do dziecka w j?zyku ojczystym, gdy? p?niej to ono p?dzie na skr?y i b?dzie chcia?o ju? m?i? tylko w j?zyku niderlandzkim.

Nie silcie si? na m?ienie do dzieci w j?zyku, kt?ego w pe?ni nie znacie, bo we wczesnym dzieci?stwie, mo?e przynie?? to wi?cej szkody ni? po?ytku, zadbajcie o r?ny start.

Dlatego zach?cam do posy?ania dzieci do polskich, "sobotnich szk?ek", aby nada? j?zykowi matki ?yvia, stymulowa? rozw? dziecka jak tylko si? da, umo?liwi? mu kontakt z innymi polskimi dzie?mi, wszystko to dla szcz??cia naszych pociech:-).